

Jeszcze inaczej przeżyła tę noc łączniczka Krystyna Wyderko-Cywińska „Wydra” z tejże kompanii.

„Otóż – jak wspomina „Wydra” – przelecieliśmy w grupie przez Zielną i, zanim się obejrzałam, znalazłam się w garażu PAST-y. Dostałam się w ostrzał, byłam kontuzjowana, wlałam ze strachu pod duży kaloryfer i przeleżałam tam sina i błąda kilka godzin. Słyszałam obok stukot butów niemieckich, szwargotanie, repetowanie broni itd. Razem ze mną znalazł się w garażu Zbyszek Maliński (zginął potem na Grzybowskiej, syn właściciela firmy Imroth i Maliński, ps. «Sławicz») i jeszcze jeden kolega, którego nazwiska nie pamiętam. [...] Późno w nocy, jak się uciszyło, daliśmy drapak z powrotem na placówkę. Musieliśmy walić w bramę, żeby nas wpuścili, bo uznali, że padliśmy na polu chwały pod kaloryferami”.

Zdawałoby się, że jedynym „osiągnięciem” powstańczym po nocnym szturmie był celny strzał „Tumrego” w niemieckiego podoficera, tymczasem po stronie niemieckiej Kurt Heller dramatycznie ocenił sytuację oblężonych: „11 VIII. Resztki zapasów zabrała nam policja. [...] Nasz opór jest beznadziejny”<sup>47</sup>.

### *Blokada od strony północnej – ulica Królewska*

Chociaż Pasta otoczona była wieńcem placówek powstańczych, izolacja jej nie była jednak całkowita. Bezpośrednie zagrożenie istniało od strony pl. Grzybowskiego w kierunku ul. Granicznej, natomiast barykady przy ul. Próżnej i Bagno skutecznie odpierały ataki czołgów.

Największe jednak zagrożenie istniało od strony zajętego przez Niemców Ogrodu Saskiego, skąd ul. Królewską i Zielną docierały czołgi do Pasty. Budynek „Zachęty” był w posiadaniu Niemców, natomiast dalsza część nieparzystej strony ulicy naprzeciw Ogrodu Saskiego, zabudowana wysokimi kamienicami częściowo wypalonymi, była w rękach powstańców. Zgrupowanie mjr. „Bartkiewicza” mocno obsadzało domy do numeru 29, dalsze numery ul. Królewskiej były blokowane przez zmieniające się plutony batalionu „Kiliński”. Kamienicę narożną przy ul. Marszałkowskiej – Królewska 35 – trzymał przez kilkanaście dni 162 pluton z 1 kompanii. Od ul. Marszałkowskiej do pl. Grzybowskiego ciągnęły się – wzdłuż ul. Królewskiej – ruiny zburzonych w 1939 r. domów. Już od 7 sierpnia oddziały

<sup>47</sup> T. Bór-Komorowski, op. cit.